KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO

Rok XXXVII **Nr. 6** **16 marca 1938 r.**

MARIA SZMYT.

W dziesięciolecie efektu Ramana



C. V. Raman

Badania naturalnego zjawiska przyrody już nieraz stały się punktem wyjścia dla rozwoju nowej gałęzi wiedzy. Przyczyną do badania „efektu Ramana" była wspaniała błękitna opalescencja wody Morza Śródziemnego, jaką zauważył Chandrasekhana Venkata Raman w piękny słoneczny dzień podczas podróży do Europy w r. 1921[1]). Zajmując wówczas stanowisko profesora fizyki przy Uniwersytecie w Kalkucie, postanowił zająć się bliżej zjawiskiem tej opalescencji przypuszczając, że zachodzi tu rodzaj dyfuzji światła słonecznego do wody i następne rozpraszanie go przez cząsteczki płynu, jak przy rozpraszaniu Rayleigh'a.

(Według nowej teorii korpuskularnej światło składa się z pewnego rodzaju pocisku energii, t. zw. kwantów świetlnych czy fotonów, poruszających się z szybkością 300.000 km. na sekundę. Kwanty świetlne posiadają pewną określoną ilość energii ε różną dla każdej długości fali λ przy czym ε jest tym większe, im krótsza jest odpowiadająca mu fala świetlna. Długość fali λ jest odwrotnie proporcjonalna do częstotliwości drgań na sekundę ν. Według wzoru Planck'a między energią kwantu świetlnego ε a częstotliwością drgań ν zachodzi stosunek $\varepsilon_2 = h. \nu$ gdzie współczynnik proporcjonalności h jest stałą Planck'a. — Gdy foton, pędzący z szybkością światła, wpada na cząsteczkę, wtedy zachodzą trzy możliwości działania wymiennego między światłem a materią: 1) foton podczas zderzenia traci część swej energii, udzielając ją cząsteczce, a sam poruszać się będzie z mniejszą energią, a więc według równ. (1) jego częstotliwość drgań ν będzie także mniejsza, gdyż h jest stałe. Odpowiadająca mu fala przesunięta będzie ku czerwieni; 2) foton podczas zderzenia otrzymuje pewną część energii od cząsteczki — wobec zwiększonej energii ε odpowiadać mu będzie większa częstotliwość drgań i fala świetlna przesunięta będzie ku fioletowi; 3) foton, zderzający się z cząsteczką, doznaje odchylenia z pierwotnego kierunku ruchu, bez zmiany swej energii. W ten sposób powstaje t. zw. efekt T y n d a l l'a, zjawiska rozpraszania światła bez zmiany długości fali. Fotony o większej częstotliwości zostają bardziej odchylone z pierwotnego kierunku, dlatego po przepuszczeniu np. przez płyn w szklanym naczyniu wiązki promieni białego światła słonecznego, będącego mieszaniną najrozmaitszych długości fal, w bocznym świetle rozpraszanym przeważać będzie niebieskie zabarwienie. Tak samo załamują światło cząsteczki gazu; jak wykazał R a y l e i g h, błękitna barwa nieba powstaje dzięki temu, że krótkie fale światła słonecznego zostają rozpraszane przez cząsteczki powietrza atmosferycznego bardziej niż długie, wobec czego barwa ich w świetle rozproszonym przeważa).

Zaraz po powrocie do Kalkuty rozpoczął Raman wraz z swoimi współpracownikami badania nad rozpraszaniem światła przez płyny. Do badań swych zastosował światło słoneczne, przepuszczane przed wejściem do substancji rozpraszającej przez filtr ze szkła kobaltowego. Następnie światło rozpraszane badano przez filtr zielony, który przepuszczałby światło tylko wtedy, gdyby podczas przejścia przez płyn zmieniła się jego długość fali. We wszystkich badanych wypadkach przez zielony filtr przechodziło światło, co wskazywało na to, że zachodzi tu nietylko proste zjawisko odchylenia fotonów, lecz także jakieś działanie wymienne między energią fotonu a substancji. Zjawisko zmiany długości fali występowało zarówno przy badaniu płynów, jak i gazów i par organicznych, oraz kryształów.

---

[1]) C. V. Raman, The Molecular Scattering of Light, Les Prix Nobles 1930.

[2]) Stała Planck'a h ma swoje wymiary (energia x czas) i wynosi 6548,10^{-27} erg x sek.

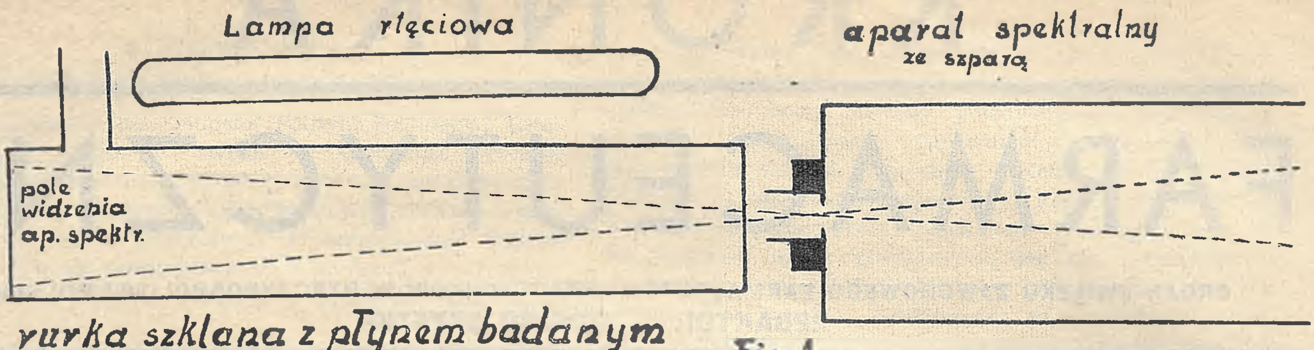


Fig. 1.

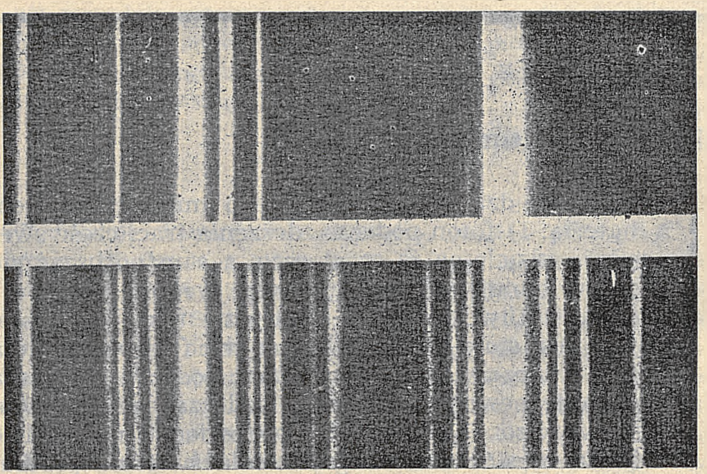


Fig. 2.

Po stwierdzeniu uniwersalności tego zjawiska przystąpił Raman do zanalizowania widma otrzymanego światła rozpraszanego. W tym celu zastosował jako źródło światła lampę rtęciową, a przepuszczając jej światło przez odpowiedni filtr otrzymał promień o znanej długości fali. Promień został skierowany na badaną substancję, a wiązkę światła rozpraszanego wpuszczono do spektografu z płytą fotograficzną.

Rys. 1. przedstawia schemat aparatury do badań efektu Ramana. Rurkę szklaną z badanym płynem oświetla lampa rtęciowa L. Wiązka promieni światła rozpraszanego wchodzi przez szparę do aparatu spektralnego, gdzie ulega zanalizowaniu.

Fot. 2-a. przedstawia widmo światła lampy rtęciowej, 2 b widmo światła rozpraszanego przez czterochlorek węgla[3]). Na rys. 3 przedstawiono ogólnie dziś przyjęty graficzny sposób przedstawienia widma światła rozpraszanego.

Wzdłuż skali zaznacza się częstotliwość drgań na cm, prążki otrzymane na kliszy przedstawia się za pomocą linii, których grubość i wysokość dają pewne wyobrażenie o intensywności danego promieniowania, zaznaczającego się na kliszy mniej lub więcej wyraźnym zczernieniem.

Obok linii światła pierwotnego stwierdził Raman występowanie szeregu nowych prążków, oddzielonych wyraźnie od widma światła pierwotnego. Badając w ten sposób widma światła rozpraszanego benzenu, toluenu, następnie eteru, metanolu, wody, Raman stwierdził, że każda substancja daje własne widmo rozpraszane; ilość nowo odkrytych prążków, ich odległości wzajemne oraz odległość od linii światła wzbudzającego, ich natężenie — zmieniały się wraz z substancją rozpraszającą. Stosując jako światło wzbudzające fale o rozmaitej długości, otrzymywał dla danej substancji zawsze tę samą ilość nowych, prążków, w tej samej odległości od widma wzbudzającego, z czego wnioskował, że promieniowanie to jest niezależne od rodzaju światła pierwotnego.

Po stwierdzeniu, że nowe promienie występujące w świetle rozpraszanym są silnie spolaryzowane, i że przeważają przesunięte w kierunku fal dłuższych, a więc uboższych w energię, Raman doszedł do przekonania, że nowo odkryte promieniowanie stanowi zjawisko analogiczne do efektu Compton'a, który badał widma drgań własnych cząsteczek, a mianowicie promieniowanie wtórne spowodowane przez drgania wewnętrzno - cząsteczkowe.[4])

Drgania te zostają wzbudzone przez energię, jaką kwant świetlny oddaje cząsteczce podczas zderzenia i są wynikiem sił odpychających i przyciągających, działających między atomami cząsteczki. Atomy oscylują dookoła swego położenia spoczynkowego, przy czym ilość energii, potrzebna do wzbudzenia owych oscylacyj jest zależna od mas poszczególnych atomów, od sił przeprowadzających je po wychyleniu się z położenia spoczynkowego z powrotem do położenia wyjściowego — a więc od sił wiążących atomy, oraz od przestrzennego rozmieszczenia i od ilości atomów w cząsteczce. Każda cząsteczka zabrać może kwantowi świetlnemu podczas zderzenia tylko taką ilość energii, jaka jej jest potrzebna do wzbudzenia oscylacyj wewnętrzno - cząsteczkowych. Dlatego też odległości promieni wtórnych od promienia wzbudzającego są stałe dla danej substancji i niezależne od długości fali światła pierwotnego. Ciała, zawierające podobne grupy atomowe, wykazują pewne podobieństwo widma; dobierając odpowiednie substancje powinno się więc przez zestawienie ich widm światła rozpraszanego rozpoznać dynamiczne i przestrzenne stosunki między atomami cząsteczki.

Poznając doniosłe znaczenie zjawiska, C. V. Raman przedłożył 16 marca 1930 r. South Indian Science Association w Bangalore doniesienie o odkryciu, jakie uczynił wraz z swoimi współpracownikami K. S. Krishnan i S. Venkateswaran.

[3]) K. W. F. Kohrausch, Der Smekal — Raman-Effekt str. 10 (Berlin 1931 Struktur d.Materie XII).

[4]) C. V. Raman, Les Prix Nobels 1930. Noble lecture str. 6.

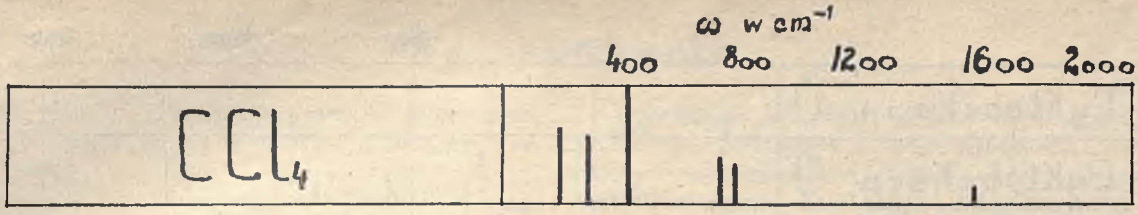


Fig. 3.

Teoretycznie zjawisko to przewidziane zostało już w roku 1923 przez A. Smekal'a[5]) a obliczanie jego na podstawie mechaniki kwantowej zostało przeprowadzone przez H. A. Kramers'a i W. Heisenberg'a.[5]).

Zasługą jednak Ramana było przeprowadzenie praktyczne badań i wzorowa analiza zjawiska. W uznaniu tych zasług C. V. Raman'owi została przyznana nagroda Nobla z fizyki na rok 1930.

Dzięki nowemu odkryciu rozpoczęła się nowa era dla dziedziny badań budowy materii. Zaledwie dziesięć lat minęło od daty opublikowania odkrycia, a ilość zbadanych dotąd widm Ramanowskich wynosi kilka tysięcy i wzrasta z każdym dniem. Przy pomocy widma Ramanowskiego udało się ustalić budowę więcej niż tysiąca różnych cząsteczek.

Rys. 4. przedstawia zestawienie widm Ramanowskich kilku merkaptanów, zapożyczone z pracy K. W. F. Kohlrausch'a,[6]), jednego z najbardziej zasłużonych badaczy tej dziedziny. Wysokość i grubość linii wyrażają intensywności zaciemnienia prążka na płycie fotograficznej, zgrubienie linii ku dołowi oznacza rozszerzenie linii widma.

Uważna obserwacja widm pozwala bez trudu zorientować się co do związku między niektórymi liniami widm, a budową cząsteczki. W siarkowodorze występuje tylko jeden prążek, który się we wszystkich następnych widmach powtarza. Linia więc ta może tylko należeć do wiązania SH, które występuje we wszystkich merkaptanach. Zastąpienie w siarkowodorze jednego wodoru grupą metylową powoduje zjawienie się w widmie 2 nowych oscylacyj, między CS i CH. Rozróżnienie, do której grupy atomowej należy jakaś linia, następuje przez porównanie widm różnych cząsteczek z równymi grupami i odszukanie promieni tej samej długości, b) na podstawie obliczeń częstotliwości drgań ω między atomami o znanej masie z równania mechaniki.[7]).

$$\omega^2 = b \frac{f}{\mu}$$

gdzie f oznacza siłę działającą między atomami i powodującą drgania, $\mu = \frac{m_1 \cdot m_2}{m_1 + m_2}$ oblicza się z obu mas atomowych, a C jest współczynnikiem proporcjonalności.

Poniższa tabelka zawiera zestawienie częstotliwości drgań ω spowodowanych przez oscylację w grupie dwu - atomowej.

Tabelka (8)

Grupa atomowa		ω w cm⁻¹	w cząsteczce
Wiązania pojedyncze	C — S	704	H_3C. S H
	C — Cl	710	H_3C. Cl
	C — C	990	H_3C. CH_3
	C — N	1035	H_3C. NH_2
	C — O	1034	H_3C. OH
	C — H	2910	H_3C. H
	S — H	2574	merkaptany
	O — H	3380	alkohole
wiązania podwójne	C = C	1630	etylen
	C = O	1722	karbonile
wiązania potrójne	C ≡ C	2159	acetylen
	C ≡ N	2172	nitryl
	N ≡ N	2329	N_2

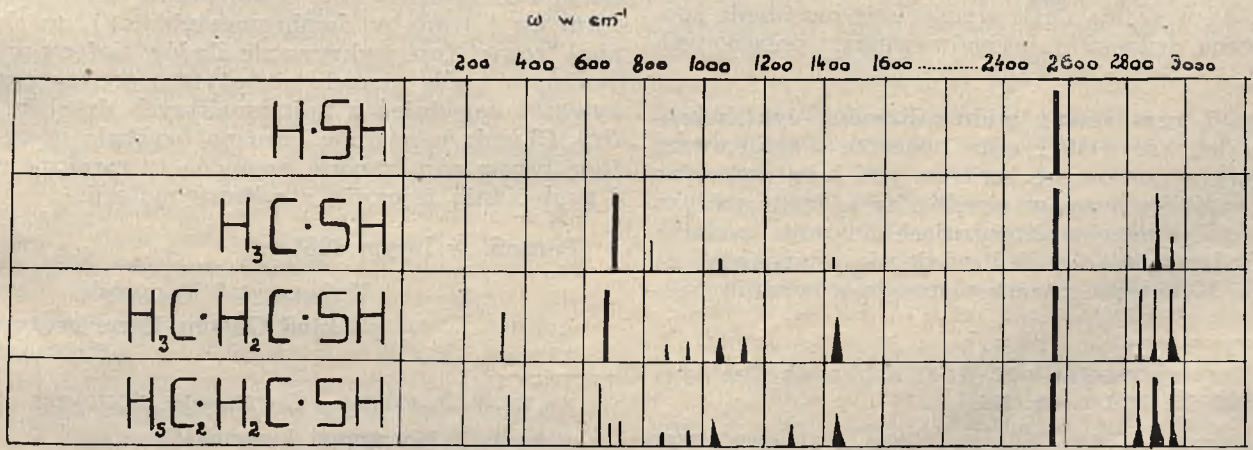


Fig. 4.

Oznaczenie widma Ramana dla pewnej substancji pozwoli więc oznaczyć sposób wiązania i jakość a-

[5]) K. W. F. Kohlrausch, Der Smekal — Raman - Effekt (Struktur d.Materie XII) str. 2. Berlin 1931.

[6]) l. c. str. 6.

[7]) K. W. F. Kohlrausch, Naturwiss. XXII, 164. (1934).

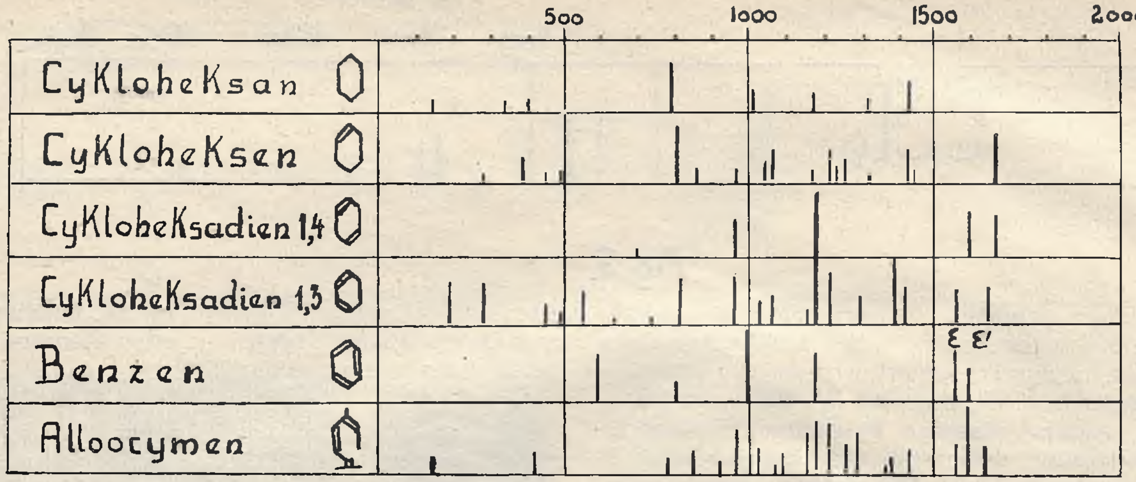


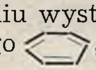
Fig. 5.

tomów związanych z sobą, — wpływ reszty atomów i grup atomowych w cząsteczce na te oscylacje wewnętrzno — grupowe jest naogół znikomy. Przy pomocy tej metody udało się np. rozstrzygnąć kwestię tautometri niektórych związków organicznych; w widmie Ramana estru kwasu aceto — octowego

1) $H_3C - C(=O) - CH_2 - C(=O) - O.C_2H_5$ forma ketonowa

2) $H_3C - C(OH) = CH - C(=O) - O.C_2H_5$ „ enolowa

stwierdzono oprócz częstotliwości 1730 dla C = O (formy ketonowej) wyraźny prążek w okolicy 1630 (C = C) oraz przy 3380 ślad prążka odpowiadającego wiązaniu OH.

Metoda Ramana okazała się bardzo pomocną dla wyjaśnienia budowy benzenu, a mianowicie, czy w pierścieniu występują trzy podwójne wiązania (wzór Kekule'go , czy też przyjąć należy wzór wyrównany o wiązaniach częściowych 

Porównanie widm benzenu zwykłego i benzenu ciężkiego C_6D_6 pozwoliło ustalić, które promienie należą do wiązania CH i wyodrębnić promienie spowodowane drganiami atomów węgla, połączonych z sobą.

Rys. 5. przedstawia widma Ramana cykloheksanu, cykloheksenu itd., oraz benzenu. Najciekawszą ze względu na budowę benzenu jest linia podwójna ε ε' znajdującą się w obrębie, w którym spotyka się naogół linie charakteryzujące wiązania podwójne. Występowanie tej linii zdaje się przemawiać za wzorem Kékulé'go, zwłaszcza przy porównaniu widma benzenu z widmem cykloheksanu. Lecz linia ε ε' jest rozdwojona, problem pochodzenia tej linii nie jest więc taki prosty. W wypadku pierścienia Kékulé'go 3 podwójne wiązania mają równą wartość — nie można więc przypisywać im różnych promieni. Należy stąd wnioskować, że co najmniej jedna z dwuch linii pochodzi nie z podwójnego wiązania, lecz z innego rodzaju drgań w cząsteczce.

Poza tym częstotliwość promieni ε i ε' w benzenie jest wyraźnie mniejsza niż odpowiedniej linii w cykloheksenie i przemawia raczej za występowaniem w benzenie wiązań podwójnych sprzężonych, jakie wykazuje np. alloocymen, który posiada trzy wiązania podwójne sprzężone; — przy 1630 zawiera widmo alloocymenu linię specjalnie wyraźną, której towarzyszą dwie słabsze.

Porównanie widm pierścieni nasyconych i nienasyconych, badania widm rozmaitych pochodnych benzenu, zmiany intensywności promieniowań w zależności od podstawników, doprowadziły obecnie do przyjęcia koncepcji pierścienia o trzech wiązaniach podwójnych sprzężonych.[10]).

Metoda Ramana znalazła zastosowanie także w badaniach izomerii (np. stwierdzenie występowania form cis i trans w dwubromoetylenie[11]), w chemii analitycznej (np. wykrywanie śladów tiofenu w benzenie), w ogóle okazała się użyteczną przy rozwiązywaniu zagadnień z najrozmaitszych dziedzin wiedzy. Chemia w widmie Ramana uzyskała nową metodę prostą a niezwykle pomocną w rozpoznawaniu i pogłębianiu tajemnic struktury materii.

Poznań, w lutym 1938 r.

Uniwersytet Poznański
Zakład Chemii Farmaceutycznej.

[8]) Dane zaczerpnięte z K. W. F. Kohlrausch, Der Smekal-Raman Effekt l. c. str. 154.

[9]) Dupont i Dulon, Bull. Soc. Chim. 3 (5 seria) 1647 (1936).

[10]) K. W. F. Kohlrausch, Naturwiss. XXII, 188 (1934).

[11]) K. W. F. Kohlrausch, l. c. str. 189.

[12]) A. Simon, Chem. Ztg. 62, 73 (1938).

Podziękowanie.

Redakcja Kroniki Farmaceutycznej, otrzymała od Pana Nacz. Ppłk. Mgra Teodora Pasteckiego następujące pismo:

„W wziązku z objęciem z dniem 1 lutego r. b. stanowiska Naczelnika Wydziału Farmaceutycznego w Ministerstwie Opieki Społecznej przyjąłem cały szereg delegacyj, listów i depesz jak od poszczególnych stowarzyszeń, tak i od pojedyńczych osób z życzeniami i gratulacjami.

Z prawdziwym zadowoleniem podkreślam, iż we wszystkich przemówieniach ustnych i pisemnych wyczułem dużo życzliwości i chęć całkowitego poparcia w moich zamierzeniach.

Doceniając ten fakt, muszę tą drogą wszystkim serdecznie podziękować oraz zapewnić, że dążeniem moim i największą satysfakcją będzie widzieć rzetelną pracę całego polskiego skupionego zawodu we wszystkich jej odłamach, obcą jakimby to nie było tarciom, pracę którejby przyświecał ideał utrzymania zawodu na wysokich przesłankach naukowych, etyki zawodowej i nastawieniu społecznym. Tymi drogami krocząc sądzę, że wspólnie zmierzamy do lepszego jutra Rzeczypospolitej Polskiej".

(—) T. Pastecki.
Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego w Min. Opieki Społecznej.

Przed XIX Zjazdem Delegatów Z. Z. F. P.

Za kilka dni rozpocznie swe obrady Zjazd Delegatów naszego Związku. Bezwątpienia uwaga ogółu kolegów będzie skierowana ku obradom i uchwałom, przez Zjazd podjętym. Nie wiemy jeszcze dokładnie jakie wnioski uchwalono w różnych Oddziałach, nie wiemy, jakie wysunięto postulaty. Znając jednak nastroje, panujące wśród farmaceutów pracowników, możemy nakreślić główne linie, po jakich winny, toczyć się obrady tego raz na dwa lata zbierającego się „Parlamentu" naszej organizacji.

Na Zjeździe złoży sprawozdanie ze swej działalności ustępujący Zarząd Główny. Możemy już zgóry powiedzieć, że sprawozdanie to nie będzie zawierało momentów efektownych. Ubiegła kadencja przeszła nagół blado.*) Brak było „wielkich haseł", brak było walki o urzeczywistnienie takowych, jeżeli nie brać pod uwagę walki przeciw... upustom w aptekach, które są ostatnio przez niektórych działaczy i publicystów związkowych uważane za praźródło i przyczynę wszelkich nieszczęść pracowniczych...

W ramach ogólno - związkowych odbywała się szara praca codzienna, która jest może nie mniej ważna, ale której nie widzą szerokie rzesze członków i która nie może tych rzesz zaprzęgnąć do aktywnego współudziału. Ogół jest z natury swej bezwładny i musi mieć jakiś silny bodziec, aby wyrwać się z tej apatji. Tego bodźca w skali ogólnozwiązkowej brak było. O ile był żywszy ruch, to raczej w pracy wielu Oddziałów, gdzie toczyły się walki o umowę zbiorową. W Oddziałach tych umowy zostały zawarte.W niektórych wypadkach zostały one podane silnej krytyce przez Zarząd Główny i ujemnie osądzone, gdyż, zdaniem Zarządu Gł. są one mniej korzystne, niż umowa warszawska. Nie wdając się w bliższą dyskusję, mogę tylko zaznaczyć, że jednym realnym osiągnięciem Warszawy w stosunku do innych miast, było przeprowadzenie odpoczynku świątecznego przy zamkniętych aptekach. Kwestja bowiem różnicy stawek jest raczej teoretyczną, niż praktyczną, gdyż jak płace się przedstawiały w rzeczywistości, o tym mamy miarodajne oświadczenia czołowych przedstawicieli organizacji warszawskiej...

Zjazd będzie więc musiał osądzić już zawarte umowy i nakreślić wytyczne co do umów przyszłych.

*) Jesteśmy odmiennego zdania. — Red.

Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że siły jednej lokalnej organizacji są za słabe, by w niektórych wypadkach przełamać opór miejscowej grupki właścicieli aptek. Dlatego stoi przed nami jako jedna z najpilniejszych spraw — umowa ogólnokrajowa. Są sprawy, które w ramach ogólnopaństwowej umowy łatwiej przeprowadzić, niż lokalnie w Oddziałach, przy czym są to sprawy, które wszędzie jednakowo się układają, że tylko wspomnimy o odpoczynku świątecznym. A z drugiej strony umowa taka o ile chodzi o stawki może uwzględnić odmienne warunki w różnych miejscowościach.

Takie postawienie sprawy jest bardziej racjonalne i celowe. Zamiast bowiem rozpraszać energję na liczne odcinki walki, lepiej ją skupić dokoła jednego centralnego zagadnienia, które eo ipso rozwiąże tę sprawę wszędzie. Obecnie, gdy sprawa już jest tu i tam załatwiona, ogólnopaństwowe załatwienie jej staje się najbardziej aktualnym.

Drugim nie mniej ważnym zagadnieniem jest sprawa ustroju zawodu. Nie wiem dlaczego, ale z jakimś nieuzasadnionym determinizmem uważamy tę sprawę za przesądzoną. Był kiedyś jakiś plebiscyt przeprowadzony zresztą zupełnie poprawnie, ale bez należytej dyskusji, jeżeli nie wziąć pod uwagę kilka jednostronnych artykułów w „Kronice", i ten plebiscyt ma obecnie na długie lata zadecydować o losie i bycie szerokich rzesz farmaceutów. Uważamy, że z jednej strony sprawa jest zbyt poważna, a z drugiej strony przybyło w ciągu ostatnich kilku lat wielu nowych ludzi do zawodu, ludzi o zupełnie innej mentalności i zupełnie innym poglądzie na prawa zawodowca. Obecnie mamy w zawodzie znacznie większy odsetek ludzi z uniwersyteckimi dyplomami, którzy uważają, że farmacja, jako zawód wolny nie da się pogodzić z obecnie istniejącymi ograniczeniami, jakie nie istnieją dla innych zawodów z uniw. wykształceniem. Ten nowy element stał się już obecnie dominującym, a przecież z czasem, będzie naturalną koleją rzeczy, wyłącznym w naszym zawodzie. Dlatego uważam, że należy teraz przeprowadzić szeroką dyskusję nie tylko na łamach „Kroniki" lecz przede wszystkim na specjalnych zebraniach w Oddziałach z udziałem wybitniejszych działaczy związkowych. Dopiero ta dyskusja da nam

podstawę do osądzenia, jakie są poglądy mas związkowych na sprawę ustroju. Dlatego Zjazd powinien tę sprawę rozpatrzeć i wypowiedzieć swe zdanie, czy uważa sprawę ustroju za przesądzoną, czy też chce ją dostosować do obecnych nastrojów i poglądów ogółu członków Związku.

Nakreśliłem tu tylko dwa zagadnienia. Jestem pewny, że szeroko zakrojona akcja dokoła tych spraw z pewnością zaktywizuje ogół i silniej go zwiąże z organizacją naszą nie tylko w Oddziałach, ale i z pracami Zarządu Głównego.

B. M.

Niebezpieczne eksperymenty w dziedzinie ochrony zdrowia i życia.

W okresie ostatnich kilku miesięcy ukazało się w prasie codziennej szereg artykułów i wzmianek tyczących się naszego zawodu. W ub. m. „Goniec Warszawski", zamieścił artykuł, który wyżej podajemy w całości.

— Mogłoby się zdawać na pozór, że w interesie ogółu leży jak najszersze udostępnienie i ułatwienie nabywania środków leczniczych, bez względu na to, gdzie się je nabywa. Zwolennicy tej absurdalnej teorii wojują zazwyczaj argumentem, że dziś w okresie olbrzymiego produkowania gotowych specyfików, sprzedaż tych mniej lub więcej popularnych leków nie wymaga specjalnych kwalifikacyj sprzedawcy i nie może stanowić żadnego niebezpieczeństwa dla nabywcy.

„NIESZKODLIWE LEKI".

Uważa się za postęp i udogodnienie, że szereg „nieszkodliwych leków" jak proszki od bólu głowy lub zęba, można dziś nabyć u każdego kelnera w kawiarni, a jodynę, środki dezynfekcyjne i cały szereg specyfików leczniczych w każdej drogerii.

Niestety, sprawa po bliższym przejrzeniu przedstawia się w świetle wręcz odwrotnym. Rozpowszechnienie handlu lekami nie może przekraczać granic bezpieczeństwa i dobrze pojętej pieczy nad zdrowiem i życiem obywatela. Nie jest rzeczą obojętną ani kto lek wyrabia, ani kto go sprzedaje.

LEKARZ CZY ZNACHOR?

Człowiek oświecony nie zwróci się w razie choroby do znachora, lecz do lekarza, którego patent daje gwarancję umiejętności wykonywania zawodu i który ponosi całkowitą odpowiedzialność za sposób leczenia w ramach wskazań naukowych. Również nie może i nie powinien zwracać się o wydawanie lekarstw do nikogo innego, jak do farmaceuty, który z racji swych studiów i posiadanego patentu daje wyłączną rękojmię fachowego wykonywania swej pracy i ponosi całkowitą odpowiedzialność za lek sprzedany w swej aptece, bez względu na to, czy to gotowy specyfik innej firmy, czy też preparat własny.

Tej gwarancji nie możemy domagać się od sprzedawcy nieaptekarza. Nie ponosi on żadnej odpowiedzialności ani za jakość leku, ani za jego zepsucie. A przecież najniewinniejszy na pozór medykament, przechowany zbyt długo lub w sposób nieodpowiedni nierzadko nie tylko traci swe właściwości lecznicze, ale nawet staje się wręcz szkodliwy. Odgrywa tu rolę sposób przechowywania, wilgoć, działanie światła i t. p.

Prosta logika dyktuje bowiem, że sporządzaniem i wydawaniem lekarstw powinien się zajmować wyłącznie fachowiec, który odbył przepisane przez państwo studia uniwersyteckie i poświęcił się całkowicie wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

NIE RYZYKUJEMY ZDROWIA.

Wolno nam eksperymentować w najróżniejszych dziedzinach gospodarki społecznej, tam jednak gdzie chodzi o nasze zdrowie, wszelkie ryzykowne pomysły muszą się spotkać z kategorycznym oporem społeczeństwa.

Wagę zagadnienia zrozumiał w całej pełni również i przemysł farmaceutyczny, publikując ostatnio znamienną deklarację, opowiadającą się wyraźnie i bez zastrzeżeń za aptekami, które „zapewniają możność racjonalnej opieki i przechowywania leku dla wydawania go choremu".

Deklaracja ta podkreśla, że wymagania Państwa Polskiego co do urządzenia apteki i ich poziomu naukowego, oraz poziomu wykształcenia na uniwersytetach, stwarzają z aptek polskich placówki dające pełnię bezpieczeństwa dla odbiorcy leku, dla przemysłu zaś farmaceutycznego dostateczną gwarancję, że wytwory jego zachowają swoją pełnowartość i ochronę przed zalewem małowartościowych falsyfikatów.

Nie bez poważnego znaczenia jest ten fakt, że apteki dzięki swemu racjonalnemu i obfitemu zaopatrzeniu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w zapasy leków, — stanowią jako naturalne składnice tych wyrobów przemysłowych zabezpieczenie dla ludności na wypadek możliwych zakłóceń w dostawach w czasie wojny.

Związek Przemysłu Farmaceutycznego stwierdza, że zarówno ze stanowiska interesów publicznych jak i przemysłu farmaceutycznego, szkodliwe są wszelkie dążenia do wyparcia aptekarstwa z jego właściwej pozycji i poderwanie zasad organizacji tej tak ważnej dziedziny zaopatrywania ludności w leki, przez dopuszczenie do sprzedaży lekarstw jakichkolwiek innych zakładów, nie podlegających przepisom o prowadzeniu aptek.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Zarząd Główny Związku Zaw. Farmaceutów Prac. w Rz. Pol. niniejszym zawiadamia wszystkie Oddziały oraz Koleżanki i Kolegów, że w dn 20 i 21 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138 m. 8.

XIX ZJAZD DELEGATÓW Z. Z. F. P.

z następującym porządkiem obrad:

I. CZĘŚĆ OFICJALNA — 20. III. GODZ. 10 m. 30.

1. Zagajenie,
2. Powitania,
3. Referaty: a) „Pochodzenie roślin uprawnych" — Prof. W. Rawita Witanowski, Kier. Zakł. Badania Środków Spoż. U. J. P.,
   b) „O zadaniach polskiego przemysłu farmaceutycznego" — Mgr Stanisław Bukowski — Prezes Zw. Polsk. Przem. Farmac.
   c) „Ważniejsze zagadnienia z dziedziny ustawodawstwa aptekarskiego w Rzeczypospolitej Polskiej" — sekretarz gener. Z. Z. F. P. M. Stankiewicz.

II. PLENARNE OBRADY — GODZ. 16.

1. Wybory prezydium Zjazdu,
2. Wybory Komisji Mandatowej,
3. Przyjęcie regulaminu obrad i porządku dziennego Zjazdu,
4. Odczytanie protokółu XVIII Zjazdu Delegatów,
5. Sprawozdania przedstawicieli Oddziałów,
6. Sprawozdania Zarządu Głównego i Gł. Komisji Rewizyjnej,
7. Wybory władz związkowych,
8. a) Referat p. t. „Rzut oka na warunki pracy i płacy farmaceutów" — wiceprezes Zarz. Gł. Z. Z. F. P. E. Binek-Siepracka,
   b) Koreferat — prezes Zarz. Gł. Z. Z. F. P. Edm. Szyszko.
9. Wybory Komisyj:
   1) finansowej,
   2) ustroju aptekarskiego,
   3) organizacyjnej,
   4) wniosków.

DRUGI DZIEŃ OBRAD — 21. III.

a) od godz. 10-ej do 14-ej obrady Komisyj,
b) o godz. 16-ej plenarne obrady Zjazdu,

10. Przyjęcie rezolucyj i wniosków Komisyj,
11. Wolne wnioski,
12. Zamknięcie Zjazdu.

Zarząd Główny Z. Z. F. P., uprzejmie prosi wszystkie Koleżanki i Kolegów, a szczególnie z Oddziału Warszawskiego, o łaskawe wzięcie udziału w części oficjalnej Zjazdu, która rozpocznie się w dniu 20 marca o godz. 10 m. 30 w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 138 m. 8.

SPRAWOZDANIE.

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 21 lutego 1938 roku.

Obecni kol. kol.: Edm. Szyszko, E. Siepracka, M. Stankiewicz, J. Rabinowicz i przew. Gł. Kom. Rew. Z. Jankiewicz.

Przewodniczył prezes kol. Szyszko, protokółował sekretarz gen. kol. M. Stankiewicz.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2. Ustalenie terminu i porządku obrad XIX Zjazdu Delegatów,
3. Umowa zbiorowa na terenie aptek prywatnych w Warszawie,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

1. Protokół Nr. 325 po odczytaniu został przyjęty.

2. Prezes kol. Szyszko proponuje, by XIX Zjazd Delegatów odbył się w dn. 20 i 21 marca, a 19 marca o godz. 18-ej odbyć uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu. Po dłuższej dyskusji propozycja ta w całości została zaakceptowana.

Z kolei ustalono szczegółowy porządek obrad Zjazdu Delegatów (który podajemy na innym miejscu).

W związku z definitywnym ustaleniem porządku obrad, uchwalono zawiadomić o powyższym Oddzia-

ły i zażądać od nich przysłania wniosków na Zjazd oraz sprawozdań przedstawicieli Oddziałów, które mają być odczytane na Zjeździe, w terminie nie późniejszym, jak na 7 dni przed Zjazdem.

Przewodniczący kol. Szyszko zdaje szczegółowe sprawozdanie z odbytego posiedzenia wspólnego przedstawicieli Związku z posłem Kasprzykowskim i przedstawicielami P. P. T. F. i Nowej Farmacji w sprawie projektu ustawy o Izbach Aptekarskich. W sprawozdaniu tym dłużej zatrzymuje się nad zgłoszonymi z ramienia naszej organizacji poprawkami, które zostały po dyskusji zaakceptowane.

Następnie uchwalono przekazać Komitetowi Budowy Pomnika dla uczczenia pamięci Członków Służby Zdrowia Poległych za Ojczyznę zł. 100, jako ofiarę Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

Na wniosek kol. Szyszko członkowie Prezydium Komitetu Wykonawczego złożyli dobrowolną składkę po zł. 3 na budowę tegoż pomnika.

Powierzono kol. Sieprackiej opracować wzorowy projekt ramowego układu zbiorowego i przedstawić Prezydium Komitetu Wykonawczego do akceptacji.

Postanowiono kupić mapę z nowymi granicami województw.

Kol. Siepracka złożyła wniosek o założenie kartotek przy Oddziałach oraz centralnej kartoteki przy Zarządzie Głównym. Dyskusja na ten temat zaakceptowała w zasadzie ten wniosek wskazując jednak na wielkie trudności zrealizowania go oraz trudności utrzymania go w stanie aktualnym.

Kol. Stankiewicz, jako prezes Oddz. Warszawskiego, informuje, że przewiduje rozesłanie do wszystkich pracowników aptek prywatnych w Warszawie odpisy układu zbiorowego oraz po zasięgnięciu wskazówek u adwokata co do konsekwencji prawnych nieprzestrzegania układu, takowe ogłosić na łamach „Kroniki Farmaceutycznej".

Na wniosek kol. E. Szyszko postanowiono zgłosić na Zjeździe Delegatów wniosek o mianowanie ppor. weterana 1863 r. kol. Walentego Milczarskiego członkiem honorowym Związku.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 5 b. m. odbyło się Walne Roczne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego. Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. M. Stankiewicz, proponując na przewodniczącego prezesa Zarz. Głównego kol. Edm. Szyszko, na asesorów kolegów Z. Jankiewicza i L. Muchę, na sekretarza kol. Br. Bernauera, co zebrani przyjęli przez aklamację,

Imieniem Rady Okręgowej Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł. wygłosił krótkie przemówienie i życzenia owocnych obrad złożył kol. Szperber.

Po odczytaniu przez sekretarza protokółu ostatniego Walnego Zebrania i przyjęciu takowego przez zebranych,

sprawozdanie z działalności sekretariatu wygłosił sekretarz kol. St. Kalinowski, które podajemy w streszczeniu:

Ustępujący Zarząd Oddziału Warszawskiego wybrany na Walnym Rocznym Zebraniu w dn. 20 marca 1937 r. przedstawiał się następująco: prezes — Mirosław Stankiewicz, wiceprezes — Edmund Górzkowski, sekretarz — Stanisław Kalinowski, zast. sekretarza — Czesław Skura, skarbnik — Henryk Sauczek, gospodarz lokalu — Karol Dziubiński, bibliotekarka — Maria Baranowska, członkowie Zarządu — Stefan Sabiniewicz i Zygmunt Jankiewicz. W międzyczasie na skutek ustąpienia kol. Baranowskiej wszedł do Zarządu kol. M. Landsberg, zaś obowiązki gospodarza powierzono kol. Skurze, a kol. P. Andruski został dokooptowany do Zarządu. Komisję Rewizyjną stanowili: Henryk Jakubowski, Jan Mućko i Józef Rabinowicz.

Sekretariat załatwił cały szereg spraw, jakie napłynęły w ciągu kadencji. Posiedzeń Zarządu odbyło się 17, Walnych Zebrań 3, zebrań delegatów aptek Ubezp. Społ. 11, zebrań kierowników aptek Ub. Społ. 2.

W Społ. Biurze Pośr. Pracy zgłoszono posad 154, zarejestrowało się kolegów bezrobotnych 143, otrzymało pracę 92 osoby. W czasie kadencji zorganizowano kilka zabaw tanecznych, które cieszyły się dużą frekwencją.

Oddział Warszawski liczy 598 członków, w tym doktorów farmacji 1, magistrów — 378, pomocników 219. Podczas kadencji przyjęto w poczet członków Oddziału 95 osób.

Sprawozdanie finansowe wygłosił skarbnik kol. H. Sauczek, które w streszczeniu przedstawia się jak następuje:

Rok ubiegły przyniósł pewną poprawę finansową Oddziałowi. Powinno to być bodźcem dla przyszłego skarbnika jak i przyszłego Zarządu do jeszcze bardziej wytężonej pracy i zabiegów dla podniesienia stanu finansowego Oddziału. Wydatki w r. 1937 utrzymane były ściśle w granicach preliminarza. Nadwyżka zaznaczyła się po stronie wpływów. Sądząc z tego, narazie nie popartego cyframi zestawienia, powinniśmy mieć nadwyżkę. I taką faktycznie mieliśmy, ale niespodziewanie spotkał nas b. duży wydatek na rzecz masy upadł. Spółdz. Banku Społecznego w Warszawie.

Preliminarz na r. 1937 przewidywał wpływów na ogólną sumę 16.436.90 a wpłynęło zł. 17.783.09 a zatym wpłynęło więcej zł. 1.407.74. Wydatki preliminowano zł. 15.462.86, wydano zł. 15.296.56, wydano mniej zł. 362.94 zł. Po stronie wpływów dopisała, w mniejszym lub większym stopniu, każda pozycja.

Majątek Oddziału wynosi gotówką w kasie zł. 1.102.94, na koncie czekowym P. K. O. zł. 1.253.57, na książeczce oszczędnościowej w P. K. O. zł. 1.372.42, w Komunalnej Kasie Oszczędności zł. 6.287.31. Papiery %% zł. 3.702.10, ruchomości zł. 9.073.68, laboratorium zł. 10.295.80, biblioteka zł. 2.340.58, dłużnicy zł. 10.981. 44, sumy przechodnie zł. 775.10 — razem aktywa wynoszą zł. 47.464.75.

Fundusz rezerwowy zł. 7.775.03 (w czym nienaruszalny fundusz organizacyjny zł. 5.756.00). Fundusz pomocy bezrobotnym zł. 158.15, fundusz im. Popowskiego zł. 15.935.50, fundusz propagandowy zł. 687.85.

W r. ubiegłym udzielono pożyczek na sumę zł. 10.865.00 (93 osobom). Za zaległe składki wpłynęło Obl. Poż. Nar. na sumę zł. 196 i weksli na sumę zł. 471.60.

Niedobór obrotowy za r. 1937 wynosi zł. 279.81. Preliminarz na r. 1938 przewiduje nadwyżkę zł. 1.611.10.

Z kolei prezes Oddziału, kol. M. Stankiewicz wygłosił następujące przemówienie sprawozdawcze:

„Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Zwyczajowo przyjetym, obowiązkiem ustępującego Zarządu jest zdać na Rocznym Walnym Zebraniu sprawozdanie z całorocznej swej pracy; — stereotypowo ujmując — przedstawić bilans swej gospodarki. Widomymi znakami tej gospodarki są cyfrowe dane, które przed chwilą przedstawili Wam w swych sprawozdaniach koledzy sekretarz i skarbnik. W moim zaś udziale przypada obowiązek cyfrom tym nadać nieco odmienny charakter — tchnąć w nie ducha, z martwych przekształcić je w żywe.

Przeprowadzając analizę każdej z poszczególnych pozycji bilansu, zastrzegam, iż czynić to będę pod kątem wykazania celowości, racjonalności w sposobie przeprowadzania i osiągniętych z tego tytułu korzyści.

Jako Zarząd stołecznego Oddziału, zdawać musimy sobie sprawę, że nie tylko jesteśmy ośrodkiem skupiającym całokształt zagadnień zawodowych, ale w pierwszym rzędzie musimy stać się centrum twórczej myśli.

Z całą też świadomością odpowiedzialności przed zawodem, z całą powagą, zrozumieniem rzeczy, musieliśmy podchodzić do każdego zagadnienia, tyczącego się nas jako pracowników i zawodowców.

Każde nasze posunięcie musiało być oparte na gruntownej analizie, głęboko przemyślane, przedyskutowane i uzgodnione z szerszym ogółem kolegów i jako już definitywnie skrystalizowane ujęcie, z zachowaniem ostrożności, przekazane do realizowania.

Zdawać musieliśmy sobie sprawę, że każdy nieopatrzny krok pociągnąć może przesądzenie w sensie negatywnym podjętej przez nas akcji, pociągając częstokroć przykre konsekwencje i dla zawodu.

Praca Zarządu w tych warunkach, zapewniam Was, Koleżanki i Koledzy, nie jest lekką. Wymaga w pierwszym rzędzie doboru ludzi o szerokiej inicjatywie, ludzi energicznych o wybitnie ideowym nastawieniu i osobistym poświęceniu.

Skład personalny ustępującego Zarządu z małymi zaledwie odchyleniami nie różnił się od składu poprzedniej kadencji. Dzięki temu ciągłość pracy była utrzymana.

Zainicjowana przez Oddział Warszawski akcja pogłębienia wiedzy fachowej, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy nauki z dziedziny farmacji, w czasie kadencji była kontynuowana. Cały cykl odczytów, wygłoszonych przez wybitnych prelegentów, przedstawicieli świata nauki, pociągnął szerszy ogół zawodowców, ciesząc się wprost niebywałą, jak na nasze warunki i stosunki pracy, frekwencją. Frekwencja ta była niezbitym dowodem celowości powyższej inicjatywy. T-wo Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce, przy współudziale władz uniwersyteckich i organizacyj zawodowych, akcję pogłębienia wiedzy przejęło na siebie i zorganizowało jedno miesięczny I kurs przeszkoleniowy, pociągając i tym razem nader liczne grono słuchaczy. Miło mi jest w dniu dzisiejszym podkreślić osobiste trudy członka powyższej Komisji, a przedstawiciela Oddziału Warszawskiego, kol. Sabiniewicza, któremu składam serdeczne podziękowanie.

Uroczystość zakończenia I kursu przeszkoleniowego z rozdaniem zaświadczeń o przesłuchaniu, odbyła się w pierwszych dniach listopada roku zeszłego .Z przykrością stwierdzam, iż od dnia tego zapanowała w tej dziedzinie naszego życia zawodowego cisza. Fakt ten podkreślam celowo, by dać asumpt nowemu Zarządowi do wszczęcia na nowo akcji odczytowej, która cieszyła się wśród nas taką popularnością, uznaniem, przynosząc jednocześnie tyle pozytywnych korzyści dla zawodu.

Dziedzina przeszkolenia farmaceutów w obronie przeciwgazowej nie była zaniedbana. Dnia 25 kwietnia odbył się I Zjazd Farmaceutów Przeszkolonych w OPLGaz m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego, na którym to prelegenci zapoznali słuchaczy ze współczesnymi zasadami organizacji OPLGaz, o ewolucji sprzętu obrony indywidualnej oraz poglądami współczesnymi o roli aptekarza i apteki w obronie przeciwlotniczo-gazowej.

Zjazd ten, jak Szan. Koleżanki i Koledzy ze sprawozdania wiedzą, odbył się przy udziale około 300 osób, w obecności przedstawicieli władz państwowych, nauki, farmacji wojskowej, przedstawicieli LOPP i organizacyj farmaceutycznych. Na zjeździe tym padły z ust wyżej wspomnianych przedstawicieli słowa uznania dla naszej organizacji, podkreślające obywatelskie ustosunkowanie się naszej organizacji do spraw społecznych.

Do zagadnień podciągnięcia zawodu wzwyż należy również akcja zmierzająca do uruchomienia kursów prowizorskich dla pomocników aptekarskich.

Wspomnę również o odbywającym się obecnie kursie sanitarno - ratowniczym, zorganizowanym przy Czerwonym Krzyżu pod protektoratem Komisariatu Rządu.

Z dziedziny prac nad ustrojem aptekarskim, tego regulatora życia zawodowego, szereg dyskusji dało cenne wytyczne do sformułowania postulatów uwzględniających żywotne interesy zawodowe, a szczególnie tyczące się nas, pracowników.

Jak Szan. Koleżankom i Kolegom wiadomo, ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego została już przyjęta przez izby ustawodawcze. Obecnie pod obrady sejmowe weszła ustawa o Izbach Aptekarskich.

Nie będę w sprawozdaniu swym omawiać szczegółów tych ustaw, w przewidywanej przeze mnie natomiast dyskusji na ten temat chętnie służyć będę informacjami.

Nieuniknionym choćby z samego charakteru organizacji pracowniczej, wymagającym największego wysiłku, najwięcej absorbującym pod względem czasu, jest problem wiecznej i stałej walki o poprawę bytu. Mówię wiecznej i stałej, nie znaczy to jednak, by wynikała ona z niczym niezaspokojonej zachłanności sfer pracowniczych; jest ona jedynie konsekwencją nieuregulowanych dotychczas zagadnień wynikających z powszechnie stosowanego wyzysku pracy.

Ekonomiczne warunki przedstawicieli świata pracy są niewspółmierne z ogólnymi warunkami gospodarczo - ekonomicznymi społeczeństwa. Świat pracy stale musi walczyć o zapewnienie sobie minimum egzystencji.

Zmiana koniunktury gospodarczej naszego kraju, pogarszając znacznie warunki egzystencji pracowników, postawiła ustępujący Zarząd w obliczu tej walki. Zarząd Oddziału Warszawskiego walkę tę zmuszony był podjąć — walkę trudną, bo jednocześnie

prowadzoną na 2 odcinkach — na terenie aptek prywatnych i na terenie Ubezpieczalni Społecznej.

Akcja zmierzająca do zawarcia umowy zbiorowej na terenie aptek prywatnych podjęta została jeszcze w czerwcu roku ub„ a definitywnie zakończona została dopiero 15 lutego Sam czasokres pertraktacji jest niewymownym dowodem, ile wysiłku ustępujący Zarząd musiał włożyć, by wreszcie pokonać wszelkie przeciwności i doprowadzić do definitywnego uwzględnienia słusznie wysuniętych postulatów. Szczegóły tej umowy na łamach „Kroniki" podane były do ogólnej wiadomości. Nie wnikając w zbyt szczegółowe analizowanie warunków tej umowy ograniczę się jedynie do podkreślenia samego faktu, jako postępu osiągniętego na tym odcinku. Głęboko obmyślane ramy wysuniętych postulatów przez Zarząd, były oparte na głosie i woli całego ogółu pracowników, w zasadniczych swych ujęciach zostały osiągnięte. Święta wciągnięto w kolejkę dyżurów zamykania aptek, wprowadzono etapy uposażeń, zmniejszony został okres lat pracy wymaganej do osiągnięcia maksymalnej stawki wynagrodzeń, zmniejszono procentowość różnicy uposażeń za I i II stołem oraz uzyskano podwyżkę, sięgającą w poszczególnych pozycjach do 33 proc. Wysunięte pierwotnie przez Zarząd warunki co prawda nieco odbiegały od obecnie ustalonych, nie mniej jednak poczuwam się w obowiązku zapewnić Was, Koleżanki i Koledzy, że przeprowadzenie i tych warunków wymagało ze strony komisji nadzwyczajnych wysiłków. Osiągnięcie wyższych warunków można było jedynie przeprowadzić drogą akcji bezpośredniej, co jednak w imię dobra zawodu i dobra społeczeństwa Zarząd pragnął uniknąć.

Waszym obecnie, Koleżanki i Koledzy, obowiązkiem jest nie tolerować najmniejszych choćby odchyleń. Musicie wreszcie zrozumieć, że obowiązek ten wypływa nie z egoistycznych pobudek, a z pełni zrozumienia dobra zawodu. Wszelka bowiem ekonomia na personelu pociąga za sobą udzielanie rabatów, stwarzając niezdrową konkurencję.

Ustępujący Zarząd tym tak szkodliwym, a częstokroć nawet kompromitującym problemem udzielania ustępstw, interesował się, powodując parę wspólnych z Warsz. T-wem Farmaceutycznym konferencyj, wysuwając postulat zniesienia wszelkich ustępstw oraz stosowania do opornych daleko sięgających sankcyj. Akcja ta znalazła pewne zrozumienie i lekka poprawa w tej dziedzinie dała się zauważyć.

Przechodzę teraz do terenu aptek Ubezpieczalni Społecznych. Pracę na tym terenie zasadniczo zaliczyć należy do najbardziej absorbującej, jak również ze względu na specyficzne warunki — do najniewdzięczniejszej.

Charakter tej pracy, pietrzące się trudności realizowania choćby najdrobniejszych postulatów, niejednokrotnie i to dość szeroko omawiane były na łamach naszej prasy zawodowej, jak również na naszych wspólnych zebraniach. Powtarzać się więc nie będę. Ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że i tym razem ustępujący Zarząd wykazał maksimum wysiłku i wypływającej bezpośrednio z obowiązków zawodowca nieprzepartej chęci uregulowania w szczególności warunków pracy i panujących tam anormalnych stosunków.

Jako ten, co bezpośrednio brał udział we wszystkich konferencjach i pertraktacjach, z całą świadomością rzeczy i pełni odpowiedzialności, stwierdzić muszę, że uregulowanie tych anomalii leży jedynie i bezpośrednio w naszych rękach. Wysuwane przez Związek postulaty, wypływające z poczucia etyki, sumienności i uczciwości zawodowej, wkraczające częstokroć w dziedzinę najelementarniejszych wymogów higieny i bezpieczeństwa społecznego, u władz naczelnych Ubezpieczalni znajdowały pewne zrozumienie i rzec bym chciał, nawet chęć naprawy. Zrozumienie to jednak rozbijało się o narzucony obowiązek przedstawiciela instytucji, dla której przewodnim hasłem jest „Brać jak najwięcej — dać jak najmniej." Tym jedynie mogę wytłumaczyć, że pomimo pełnego zrozumienia i przyznania niejednokrotnie słuszności wysuwanym przez organizację postulatom, takowe nie znajdywały właściwego rozwiązania w formie konkretnych zarządzeń. Ołówek ogólnej administracji skreślał to, co rozum dyktował.

Organem właściwym o właściwym zrozumieniu i nastawieniu, który mógłby uregulować te anomalia, byłby samorząd, ale mam wrażenie, że wszechpotężny ołówek administracyjny i tym razem uczyni poprawki, i „samorząd" może się przekształcić w dotychczas stosowany „samirząd". Sami rządziliśmy — sami rządzić będziemy.

Pomimo tak ciężkich warunków pracy ustępujący Zarząd zdołał jednak osiągnąć pozytywne rezultaty. Ustalił normę wykonywanych recept, wywalczył wypłatę za remanent, zapłatę za godziny nadliczbowej pracy, możność przekazywania do aptek prywatnych przyjętych ponad ustaloną normę recept, możność angażowania dodatkowego personelu na godziny nadliczbowe, określił charakter pracy podczas dyżurów niedzielnych oraz uregulował wiele innych drobniejszych zagadnień z dziedziny pracy.

Walczył również do ostatka o poprawę warunków ekonomicznych, wysuwając żądanie 20 proc. podwyżki ewent. przesunięcia do takich kategoryj, by efektywna podwyżka była w granicach wspomnianych 20 proc.

W miesięcu marcu odbyć się mający Zjazd Delegatów definitywnie rozstrzygnie, czy na nowo podjęta walka ma pójść po linii pozostania w ramach pragmatyki służbowej i walki o przesunięcia w kategoriach, czy też żądać zawarcia ukałdu zbiorowego.

Członkowie Zarządu brali, jak w sprawozdaniu Sekretariatu uwypuklono, czynny udział w życiu społecznym, utrzymując kontakt z organizacjami zawodowymi i organizacjami reprezentującymi świat pracy, starając się wszędzie godnie reprezentować zawód i sfery pracownicze.

Kongres Pracowniczy był reprezentowany przez członków Zarządu w osobach kol. Stankiewicza, Górzkowskiego, Andruskiego, Rabinowicza, na którym rzeczą znamienną i charakterystyczną, że po raz pierwszy na szerszym terenie pracy zostały wysunięte i uwzględnione postulaty tyczące się wybitnie naszego zawodu. Wysunięto żądanie przekształcenia Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach na samodzielne Wydziały — wysunięto żądanie ujednostajnienia na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej godzin otwierania i zamykania aptek, wprowadzenia i przestrzegania podwójnej zmiany — roz-

szerzenia lekospisu aptek w Ubezpieczalniach Społecznych.

Członkowie Oddziału powołani na ławników względnie zastępców Sądu Okręgowego i Sądu Pracy — pracą na tym terenie przyczynili się do udokumentowania czynnego udziału farmaceutów pracowników w życiu społecznym.

Widomym znakiem uznania sfer rządowych za pracę społeczną i zawodową uważać musimy nadanie naszym kolegom Krzyżów Zasługi.

Kończąc sprawozdanie poczuwam się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowania członkom Zarządu za ich życzliwą i pełną oddania pracę, a w szczególności kol. Górzkowskiemu, jako wiceprezesowi, kol. Sauczkowi — nieocenionemu skarbnikowi i kol. Kalinowskiemu za jego bezinteresowne i tak absorbujące pod względem czasu prowadzenie sekretariatu.

Składając w imieniu członków ustępującego Zarządu mandaty, pozwolę sobie złożyć nowowybranemu Zarządowi serdeczne życzenia dalszej i owocnej pracy ku dobru organizacji i zawodu".

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący kol. H. Jakubowski, zgłaszając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium oraz szereg innych wniosków, a m. in. polecenie przyszłemu Zarządowi, aby odsetki od udzielonych pożyczek z funduszu im. Popowskiego były w końcu każdego roku kalendarzowego doliczane do tegoż funduszu.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos cały szereg kolegów, po czym na wniosek kol. Marczewskiego i kol. Klukacza zebrani wyrazili podziękowanie ustępującemu Zarządowi zo ofiarną i owocną pracę, a w szczególności kol. prezesowi M. Stankiewiczowi i kol. skarbnikowi H. Sauczkowi.

Na wniosek kol. Kozłowskiego uchwalono, by członkowie Zarządu Oddziału nie kumulowali swych stanowisk, a praca była równomiernie rozłożona na cały zespół członków Zarządu oraz polecono przyszłemu Zarządowi przystąpić do opracowania planu budowy schroniska dla farmaceutów inwalidów.

W związku z wycofaniem swej kandydatury do nowego Zarządu przez kol. M. Stankiewicza, zebrani, wyrażając całkowite zaufanie do jego osoby, uprosili go o dalszą współpracę w Zarządzie, po czym odbyły się wybory nowych władz Oddziału, które dały następujący wynik:

Do Zarządu weszli kol. kol.: Mirosław Stankiewicz, Henryk Sauczek, Czesław Skura, Stanisław Kalinowski, Lucjan Mucha, Stefan Sabiniewicz, Edmund Górzkowski, Franciszek Raczyński, Medard Dobosiewicz. Jako zastępcy kol. kol. Wincenty Kozłowski, Janina Szachowska, Waleria Leśniewska, Piotr Andruski.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: Jan Mućko, Józef Okurowski, Henryk Jakubowski.

Do Sądu Koleżeńskiego kol. kol.: Henryk Jakubowski, Mieczysław Landsberg, Stefan Rdzanek, Wincenty Palczewski, Piotr Ireneusz Kramkowski, Emanuel Szyszko, Marian Rapczyński.

Delegaci na XIX Zjazd Delegatów Z. Z. F. P. kol. kol.: Henryk Sauczek, Medard Dobosiewicz, Edmund Górzkowski, Stefan Sabiniewicz, Czesław Skura, Piotr Ireneusz Kramkowski, Stanisław Kalinowski, Lucjan Mucha, Piotr Andruski, Waleria Leśniewska, Mieczysław Landsberg, Zygmunt Jankiewicz, Józef Okurowski.

Z kolei zostały uchwalone m. in. następujące wnioski i dezyderaty Zarządu na XIX Zjazd Delegatów, zmierzające do:

1) zniesienia nieurzędowych ustępstw stosowanych przez apteki przez rozciągnięcie dotychczasowej akcji na teren całej Rzeczypospolitej Polskiej; 2) wprowadzenie 2-ch zmian w aptekach na całym terenie Państwa, 3) ujednostajnienia godzin otwierania i zamykania aptek na terenie całego kraju, 4) zawarcia ramowych układów zbiorowych dla pracowników aptek prywatnych i Ubezpiecz. Społ, 5) do pilnowania, by na terenie Izb Ustawodawczych poprawki zgłoszone przez Zarząd Główny Z. Z. F. P. w sprawie Izb Aptekarskich zostały przyjęte w ustawie, 6) wezwania Zarządu Głównego do przeprowadzenia akcji zmierzającej do zrealizowania idei Kasy Płac, 7) rozszerzenia ram systemu koncesyjnego, 8) polecenia nowemu Zarządowi Głównemu prowadzenia akcji w sprawie wznowienia kursów prowizorskich, 9) wprowadzenia w Kronice Farmaceutycznej działu poświęconego Farmakopei Polskiej, 10) podjęcia przez nowy Zarząd Główny kroków prowadzących do stworzenia wspólnego frontu z organizacjami lekarskimi dla obrony wspólnych interesów, uzgodnienia kwestii spornych i stworzenia podstawy do trwałej współpracy między tymi dwoma zawodami. Na wniosek kol. J. Szachowskiej po dłuższej i burzliwej dyskusji zebrani uchwalili zgłosić na Zjeździe Delegatów paragraf aryjski.

Na tym zebranie zostało zakończone o godz. 6 m. 30 rano.

Nowowybrany Zarząd, na posiedzeniu swym w dniu 9 b. m. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Mirosław Stankiewicz,

Wiceprezesi — Lucjan Mucha, Franciszek Raczyński,

Sekretarz — Stanisław Kalinowski,

II sekretarz — Medard Dobosiewicz,

Skarbnik — Henryk Sauczek,

Gospodarz i bibliotekarz — Czesław Skura,

Członkowie Zarządu: Edmund Górzkowski i Stefan Sabiniewicz

Pamiętajmy, że rozwój polskiego przemysłu chem.-farmaceutycznego przyczynia się do utrwalenia wielkości i potęgi Państwa!

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Na ostatnim zebraniu miesięcznym, które odbyło się w sobotę 12. II. r. b. w sali Domu Aptekarzy, kol. dr Stanisław Biniecki wygłosił referat pt. „Metodyka badań preparatów witaminowych".

Badania nad witaminami oraz oznaczenia ich zawartości przeprowadzano z początku wyłącznie metodą biologiczną. Zasada powyższych oznaczeń opiera się na tym, że zwierzęta doświadczalne (jak szczury, świnki morskie, gołębie) hoduje się na diecie, zawierającej wszystkie do życia niezbędne składniki za wyjątkiem witaminu badanego. Dla najmniejszej dawki dziennej preparatu, która wstrzymuje względnie leczy w pewnych ściśle określonych warunkach charakterystyczne objawy chorobowe, przyjęto nazwę jednostki witaminowej. W pierwszym przypadku nazywać ją będziemy jednostką zapobiegawczą, w drugim jednostką leczniczą. Celem ujednostajnienia wyników, Organizacja Higieny przy Lidze Narodów wprowadziła wzorce międzynarodowe oraz opracowała dla poszczególnych witaminów jednolite metody badawcze. Z powodu trudności, na jakie napotykają badania biologiczne preparatów, po bliższym poznaniu własności poszczególnych witaminów, zaczęto opracowywać metody chemiczne, fizyczne, względnie fizykochemiczne.

Zachowując podział na witaminy rozpuszczalne w tłuszczach i wodzie, prelegent omówił z kolei właściwości chemiczne i fizyczne, metody oznaczeń preparatów, oraz jednostki wszystkich bliżej zbadanych witaminów.

Witamin A. Oznaczenie przeprowadza się najczęściej metodą biologiczną na szczurach. Przy badaniu tranu, względnie emulsji tranowej, dobre wyniki otrzymuje się, używając metody kolorymetrycznej Carre-Price'a. Metoda fizyczna (spektroskopowa) daje wyniki najlepsze; ze względu jednak na trudności w przeprowadzaniu jej, nie znalazła szerszego zastosowania. Jako jednostkę międzynarodową przyjęto 0,6 γ β — karotenu (1 γ 0.001 mg) o punkcie topnienia 184,5 — 184°C.

Witamin D. Oznaczenie wykonuje się na szczurach, posługując się najczęściej próbką kreskową — "line - test". Za jednostkę międzynarodową przyjęto 1 mg roztworu, zawierającego 0,025 γ krystalicznego naświetlanego ergosterolu w oliwie.

Witamin E. Oznaczenie przeprowadza się na szczurach — samicach. Jednostki międzynarodowej nie ustalono. Drummond i współpracownicy jako jednostkę przyjmują preparat, który wykazuje działanie zapobiegawcze w dawce 1 mg dziennie.

Witamin B I. Wartość preparatów oznacza się na szczurach, względnie gołębiach. U pierwszych głównie metodą zapobiegawczą, u drugich leczniczą. Jako jednostkę międzynarodową przyjęto 10 mg preparatu wzorcowego (otrzymanego z wyciągu otrąb ryżowych drogą resorbcji na ziemi Fullera), co odpowiada 1,8 γ krystalicznego witaminu B I.

Witamin B II. Oznaczenie wykonuje się metodą biologiczną na szczurach względnie kolorymetryczną. Jednostki międzynarodowej dotąd nie ustalono. 8—10 kryst. laktoflawiny dziennie zapewnia prawidłowy wzrost szczurom.

Witamin C. Oznaczenie przeprowadza się metodą biologiczną na świnkach morskich, chemiczną (odbarwianie roztworu 2,6 dwuchlorofenoloindofenolu) i spektograficzną (charakterystyczne widmo części ultrafiołkowej).

W dyskusji nad referatem, w której zabierali głos kol. kol.: Pieńczewski, Głowacki, Gendera, Gaj i Gramza poruszono między innymi sprawę nomenklatury, trwałości preparatów witaminowych, oraz ich produkcji w Polsce. Kol. Głowacki podziękował serdecznie w imieniu obecnych kol. dr Binieckiemu za wygłoszenie referatu, który tematem swym dotknął na ogół mało znaną dziedzinę preparatów witaminowych, które w ostatnich latach znalazły w lecznictwie szerokie zastosowanie.

Następnie prezes zdał sprawozdanie z drugiej konferencji, którą delegaci Oddziału Poznańskiego odbyli z przedstawicielami PPTF w sprawie zawarcia umowy zbiorowej co do warunków pracy i płacy. Z ramienia właścicieli aptek w konferencji tej wzięli udział pp.: Szadkowski, Pyszkowski, Leszczyński i dr Kierzyński. Ponieważ konferencja — wobec niezdecydowanego stanowiska właścicieli aptek w sprawie wysuniętych przez Oddział Związku postulatów oraz chęci zawarcia umowy dopiero po ukazaniu się zmiany taksy aptekarskiej — nie dała żadnego wyniku, zebranie po dłuższej dyskusji postanowiło zwrócić się jeszcze raz do Okręgu Poznańskiego PPTF z bezwzględnym żądaniem zawarcia umowy w ciągu miesiąca w ramach wysuniętego projektu. W przeciwnym bowiem razie Oddział zmuszony będzie użyć wszystkich dróg, któreby doprowadziły do ostatecznego porozumienia.

W końcu zebrania prezes kol. Głowacki zwrócił uwagę na uchwały Kongresu Pracowniczego, tyczących warunków pracy aptekarskiej oraz przypomniał kolegom pomocnikom termin zgłoszeń na ewentualne kursy prowizorskie. Poza tym podał do wiadomości zaofiarowane dzierżawy dwóch aptek.

W poczet członków Oddziału zostali przyjęci kol. kol.: dr Stanisław Biniecki, i mgr Zofia Świdzianka.

Z ODDZIAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Wybrany na Walnym Zebraniu Członków Oddziału Górnośląskiego nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes — Hieronim Latanowicz, wiceprezes — Ryszard Chiciński, sekretarz — Dionizy Perliński, zast. sekretarza — Romana Nowakowska, skarbnik — Alfons Siuda, zast. skarbnika — Stanisław Lewandowski, członkowie Zarządu: Brunon Wiśniewski — referat naukowy, Florian Jankowiak — referat Kroniki Farmaceutycznej, Zbigniew Jaślar — kier. sekcji towarzyskiej.

Komisja Rewizyjna: Władysław Kowalski — przewodniczący, Kazimiera Szmidtowa i Alfons Kwade — członkowie.

Z powodu zmiany adresu, wszelką korespondencję należy obecnie kierować pod adresem: mgr H.

Latanowicz, Katowice, ul. Wojewódzka 26, Apteka pod Opatrznością.

W poczet członków Oddziału zostały przyjęte następujące osoby: mgr Józef Lisowski, mgr Janina Włosińska, mgr Wincenty Sikora, mgr Stefan Milczyński, mgr Bruno Wiśniewski, mgr Halina Droździkowska, mgr Maria Maliszewska.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

W poczet członków Oddziału zostały przyjęte nast. osoby: kol. kol.: major mgr Bolesław Sawicki, mgr Franciszek Pobol, mgr Anna Zdanowiczowa, mgr Anna Malkiewiczówna, mgr. Danuta Rykówna, Anna Smirnówna, Anastazja Wyżykowska.

Z wydawnictw.

PROF. DR STANISŁAW WEIL. CHEMIA ORGANICZNYCH ŚRODKÓW LECZNICZYCH.

Zasłużony znawca przedmiotu, zwłaszcza w zakresie związków organicznych leczniczych, profesor dr Stanisław Weil napisał książkę, która ze wszech miar zasługuje na najwyższe zainteresowanie ze strony tych, którzy mają z lekiem do czynienia. Tyczy się to zarówno profesorów, wykładających chemię farmaceutyczną, jak praktyków i studiujących.

Tytuł książki: "Chemia organicznych środków leczniczych" — Lwow 1937 r. nakładem Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich. Stron 588.

Profesor Weil już w r. 1908 wydał podręcznik dla farmaceutów i lekarzy, który był nowością w naszej literaturze naukowej, pod tytułem: Nowe środki lekarskie i sposoby ich badani.a". Autor w książce tej pierwszy w Polsce wskazał czytelnikom zależność działania fizjologicznego związków syntetycznych od budowy chemicznej. Książka ta przez szereg lat kształciła, wskazując drogi myślenia, jakimi kierować się należy w ocenie wartości działania danego środka. W książce tej profesor Weil podał również metody badań analitycznych nowszych środków leczniczych, czego nie ma ani w literaturze naszej, ani nawet w literaturze obcej. — Podręcznik ten oddał wielkie usługi nie tylko praktykom, studiującym, ale i pracującym naukowo.

Profesor Weil był najbardziej powołany i najbardziej kompetentny do napisania dzieła, jakim dziś nas obdarzył.

I oto, po niespełna 30 latach mamy przed sobą obszerne dzieło, obejmujące 588 stron dużego formatu na pięknym papierze. Treść dzieła jest ułożona według systematyki chemicznej.

Ścisłą oceną dzieła, pisanego z rozumnym dydaktyzmem, zajmą się specjaliści, dziś jednak powiedzieć można, że książka profesora Weila jest u nas zjawiskiem niezwykłym, że stanie się książką niezbędną dla pracowników naukowych, uczących się i tych, którzy w pracy swej praktycznej nie chcą pozostać w tyle poza postępem nauki. Wykład książki jest jasny, napisany językiem pięknym tak jak i wykłady profesora, cieszącego się uznaniem doskonałego prelegenta. Profesor Weil wykłada na Uniwersytecie J. P. o najnowszych zdobyczach w dziedzinie syntetycznych środków leczniczych.

Cieszyć się należy bardzo z ukazania się książki, której napisanie wymagało gruntownej wiedzy i wielkiego wysiłku.

Br. Koskowski.

Manifestacja pracowników umysłowych przeciw obniżce składek emerytalnych i utrzymaniu podatku specjalnego.

W sali Zw. Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych (Sienna 16) odbyło się dn. 5 b. m. wielkie zgromadzenie pracowników umysłowych Warszawy. Zwołał je Komitet Wykonawczy Unii Zw. Zawodowych w celu demonstracji przeciw utrzymaniu dalszej obniżki składek emerytalnych, oraz utrzymaniu podatku specjalnego.

Zebranie, na które przybyło około 500 pracowników, zrzeszonych w związkach wchodzących w skład Komitetu Porozumiewawczego,

rozpoczęło się przemówieniem prezesa Rady Okręgowej Unii w Warszawie, kol. Kuleszy, który stwierdził, że w ostatnim czasie spadły na pracowników umysłowych w Polsce dwa ciosy.

Pierwszym z nich — było przedłużenie w projekcie ustawy skarbowej na najbliższy rok budżetowy podatku specjalnego, drugim — dalsze utrzymanie od dnia 1 kwietnia br. obniżki składek emerytalnych.

Dokładniej omówił tę sprawę sekretarz generalny Unii, kol. Stefan Gacki.

Ruch pracowniczy — stwierdził referent — nie może inaczej zrozumieć przedłużenia obniżki składek, jak tylko zamachu na ubezpieczenie długoterminowe. Ubezpieczenia te przeszły w ciągu ostatnich lat kilkanaście reform i reorganizacyj, co posłużyło później przeciwnikom idei ubezpieczeń do hasła, że zostały one zdepopularyzowane. Jeśli tak jest — to winy za to w najmniejszym nawet stopniu nie ponosi ruch pracowniczy.

Mówca przedstawia, opierając się na argumentach cyfrowych, istotne niebezpieczeństwo obniżki świadczeń dla funduszów ubezpieczeniowych.

Obniżka świadczeń o 0,8 procent dla pracowników pociąga za sobą obniżenie składek na ubezpieczenie od pracodawców o 1,2 procent. Fundusz ubezpieczeniowy traci więc już nie 0,8 — ale 2 procent pensyj

wszystkich pracowników umysłowych miesięcznie. Ponieważ całkowita składka wynosi 8 procent — więc te dwa procent miesięcznie — to czwarta część przyszłych funduszów na ubezpieczenie długoterminowe.

W Sejmie padły głosy, twierdzi w dalszym ciągu mówca, że obniżkę składek da się wyrównać dobrym gospodarowaniem funduszami. Czyż można jednak wygospodarować choćby przy najlepszej woli i fachowości — 20 procent kapitału?

Przy obniżaniu składek emerytalnych już w przyszłym roku wpływy wystarczą zaledwie na pokrycie rosnących wydatków, do rezerwy nie będzie można nic odłożyć. Za dwa lata, chcąc pokryć wydatki na emerytury, ubezpieczenia będą musiały sięgnąć do dochodu z rezerw. Co będzie za lat trzy czy pięć, kiedy i rezerwy będą już naruszone? Wówczas za podarunek obniżonych świadczeń zapłacą znacznym okrojeniem ustawowych emerytur!

Pracownicy umysłowi — zakończył kol. Gacki swoje przemówienie — chcą płacić normalne stawki, bo liczą na emerytury i renty, wypłacane z własnych ubezpieczeń..

Omawiający następnie sprawę podatku specjalnego kol. Sasim, stwierdza, że podatek ten właściwie nie powinien już tak się nazywać. Istotną bowiem cechą podatku jest jego powszechność. Nie widać jej w podatku specjalnym, wszystkie przedsiębiorstwa państwowe przeprowadzają już od miesiący bonifikaty podatku, przestały go pobierać niektóre samorządy, i inne instytucje prawa publicznego. Wbrew poprzednim zapewnieniom, że podatek specjalny jest daniną doraźną projekt ustawy skarbowej na r. 38—39 w dalszym ciągu go utrzymuje. Wywołuje to ogromne rozgoryczenie wśród rzesz pracowniczych.

W uchwalonej przez aklamację rezolucji protestują pracownicy przeciw uchwale sejmowej, przedłużającej obciążenie pracowników podatkiem specjalnym oraz przeciw przedłużeniu obniżki składek na ubezpieczenie emerytalne i wypadkowe.

Rezolucja wzywa ponadto Kongres Unii do zastosowania takich środków obrony, któreby przyśpieszyły realizację uchwał niedawnego konkresu pracowniczego.

Zaznaczyć należy, że rezolucje podobnej treści uchwalono również na zebraniach protestacyjnych okręgów Unii Zw. Zawodowych na terenie całego kraju.

Kongres Unii Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Unia Z. Z. P. U. zawiadamia, **że w dn. 26 i 27 marca rb. (sobota i niedziela)** odbędzie się w Warszawie w gmachu Związku Pracowników Handl., Przem. i Biur. przy ul. Siennej 16 Kongres Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Początek Kongresu w dn. 26 marca 1938 r. o godzinie 10 min. 30 rano.

Porządek obrad Kongresu jest następujący:

Dn. 26 marca 1938 r.

Część I.

1) Otwarcie Kongresu,
2) Przemówienie inauguracyjne,
3) Przemówienia powitalne.

Część II.

4) Wybór Prezydium Kongresu,
5) Uchwalenie regulaminu obrad,
6) Wybór Komisji Mandatowej,
7) Referaty,
8) Sprawozdanie Komisji Mandatowej,
9) Sprawozdanie: a) z działalności, b) finansowe, c) Komisji Rewizyjnej, d) dyskusja generalna.
10) Wybór Komisji: a) głównej, b) finansowej, c) organizacyjnej, d) społecznej, e) gospodarczej, f) samorządu terytorialnego.
11) Obrady Komisji Głównej,
12) Wybory władz.

Dn. 27 marca 1938 r.

Część I.

13) Obrady Komisji.

Część II.

14) Sprawozdanie Komisji i uchwalenie wniosków,
15) Zamknięcie Kongresu.

O d e z w a .

Do Koleżanek i Kolegów!

W związku z Farmakopeą Polską II urządza Zarząd tut. Gremium Aptekarzy M. Z. w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia Wojew. Krakowskiego kurs dokształcający dla farmaceutów.

Celem dania możności wszystkim Koleżankom i Kolegom wzięcia udziału, kurs ten odbędzie się w dwu grupach o jednakim programie. Wykłady i ćwiczenia, które odbywać się będą w lokalu tut. Gremium Aptekarzy M. Z., rozpoczną się w dniu 9 marca b. r. o godzinie 10 rano i trwać będą do dnia 18 marca włącznie, rano i popołudniu, normalnie od godz. 9 do 13 i od 16 do 20 lub dłużej.

Druga grupa pracować będzie od dnia 21 do 29 marca b. r. włącznie.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Gremium Aptekarzy M. Z. najpóźniej do dnia 6 marca b. r. włącznie, przy czym należy podać, do której grupy zgłaszający się pragnie być przydzielony.

Każdy z uczestników winien przynieść z sobą: Farmakopeę Polską, 1 biurotę ze statywem, łapkami i pierścieniem, 1 pipetę na 5 cm³ z podziałką na 0.10, 5 probówek ze statywem, lejek, lampkę spirytusową,

kolbkę Erlenmayera na 150 do 200 cm³, kolbkę miarową na 150 do 200 cm⁰, 2 zlewki na 100, 200 lub 250 cm³, 1 parowniczkę szklaną lub porcelanową, ważkę ręczną rogową i odważniki od 0.01 do 1 g, termometr na 150 do 200 °, drucik platynowy, areometry dla cieczy cięższych i lżejszych od wody wraz cylindrem szklanym oraz siatkę azbestową.

Opłatę za kurs wynoszącą w przybliżeniu 25 zł dla właścicieli aptek a 20 zł dla pracowników, należy złożyć przed rozpoczęciem kursu.

O szczegółowym programie kursu powiadomieni zostaną uczestnicy na miejscu.

Po ukończeniu kursu otrzymują uczestnicy właściwe świadectwo.

Wreszcie prosimy PP. Kierowników aptek z uwagi na doniosłe znaczenie kursu o łaskawe poinformowanie także Kolegów pracownikow i zachęcenie ich do jak najliczniejszego wzięcia udziału, którego spodziewamy się również ze strony P. T. Kolegów właścicieli, dzierżawców i kierowników aptek.

Z poważaniem

Sekretarz: (—)Mgr Teofil Majkut

Prezes: (—) Mgr Czesław Michalik

Echa minionego karnawału.



Grupa uczestników Dancing-Bridge'a, zorganizowanego przez Oddział Warszawski Z. Z. F. P. w dniu 26 ub. m. *(Fotogr.-amator kol. M. Wołągiewicz)*

Wiadomości bieżące.

PRACA SPOŁECZNA FARMACEUTÓW

Wiceprezes Zarz. Głównego Z. Z. F. P., kol. E. Binek-Siepracka, która niedawno została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, w m. b. została odznaczona również przez Zarz. Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej odznaką honorową tej instytucji — Medalem XV-lecia Odzyskania Morza.

To samo odznaczenie otrzymał kol. Stefan Bronikowski, wieloletni pracownik firmy „Motor".

Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje.

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ.

W roku bież. obchodzą 50-lecie pracy zawodowej następujący farmaceuci: Henryk Chwilczyński, założyciel Tow. „Farmacja" i b. czynny członek naszej organizacji, Franciszek Karpiński, prezes Chem. Farm. Zakł. Przem. Fr. Karpiński, S. A., Stefan Drecki, Franciszek Roch Cyfracki, Władysław Malanowicz, Józef Lubelski i Antoni Orczyński.

Szanownym Jubilatom składamy serdeczne gratulacje.

NOWE APTEKI.

Aleksander Ways uruchomił nową aptekę w Stanisławowie przy ul. Gołuchowskiego 38.

Jadwiga Meusówna uruchomiła nową aptekę w Stanisławowie, Rynek 11.

LIST OTWARTY DO KOLEGI ŻÓŁKOWSKIEGO.

Upłynęło właśnie rok od czasu ukazania się w „Kronice Farmaceutycznej" artykułu Sz. Kolegi pod tytułem: „Pauperyzacja zawodu w świetle cyfr." W tym artykule była poruszona sprawa dobrowolnych rabatów stosowanych przez aptekarzy, w rezultacie czego mamy ogólne zubożenie zawodu. Artykuł ten, jak zresztą wszystkie inne artykuły Kolegi, odznaczają się rzeczywistością i logiką. Wpływ jaki wywarł ten artykuł na wileńskich aptekarzy był b. znaczny. Faktem jest, iż od tego czasu zaprzestali oni dawać ustępstwa, co okazało się dla nich bardzo korzystne. Zdradzają natomiast koledzy pracownicy aptek. Jak dawniej zgadzają się na ustępstwa i to nie małe *kosztem własnych uprawnień.* Nprz. pracodawcy chcą aby farmaceuci pracowali dłużej, urlopowali mniej, otrzymywali mniejszą pensję, koledzy farmaceuci ustępują. Ustępstwa stosują duże. Nie zawsze jest taka rozbieżność w postępowaniu właścicieli aptek i pracowników, czasem bywają wystąpienia podobne... Nprz. zarówno jedni, jak i drudzy budują. Pracodawcy budują domy, letniska — pracownicy... „budują" buciki i ubranie. Niech się Koleżanka czy Kolega nie dziwi. To znaczy, iż w ciągu lat zbiera się grosze na kupno ubrania, czy też obuwia. Do tego zaś czasu pracują i świętują w jednym i tym samym ubraniu. Chwała Bogu, iż p.p. inspekt. farmaceutyczni nie badają stanu ubrania podczas rewizji. Nawet szczotka odmawia posłuszeństwa przy wywabianiu kurzu. Przyczyną wyżej wymienionych ustępstw ze strony pracowników nie jest stan materialny aptek: Wilno jest jedynym z nielicznych miast w całej Polsce, które nie stosuje żadnych rabatów od receptury. Co do środków patentowanych, to został wydrukowany nowy cennik, w którym ceny znacznie podwyższone zostały wprowadzone w życie od 1. X. 37 r. Może przyczyną tego stanu jest jakaś zasada wyższa, jak idea ładu i „porozumienia" między chlebodawcami, a swymi pracownikami. Nie wszyscy — co prawda — mają zrozumienie dla takiej wysokiej idei: sklep spożywczy np. jeszcze przed pierwszym upomina się o wpłacenie długów, tak samo właściciele domów zaraz po pierwszym upominają się o wpłacenie czynszu lokalowego z góry. Nie wszyscy wiedzą, iż farmaceuci otrzymują pensję z dołu, czasem nawet długoterminowymi wekslami. Ale to wszystko są drobnostki w porównaniu z wyżej wymienioną ideą, którą mając w sercu pracownicy wszystko znoszą. Jak widać, nie tylko przyczyny ekonomiczne wpłynęły na obecny stan rzeczy. A może Szan. Kolega znajdzie na to właściwą odpowiedź?

Z koleżeńskim pozdrowieniem.

Asz.

ANKIETA FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA PRACY.

(I.O.P.) Francuskie Ministerstwo Pracy zwróciło się o dostarczenie materiałów w sprawie akcji dokształcania zawodowego pracowników umysłowych, prowadzonej przez Instytut Oświaty pracowniczej. Kwestionariusz ankietowy francuskiego Ministerstwa Pracy zawierał pytania, dotyczące organizacji, programu nauki, doboru wykładowców, rodzaju dotychczas prowadzonych kursów, liczby słuchaczów, rezultatów kursów (w sensie zatrudnienia absolwentów) i t.p. Między in. Francuskie Ministerstwo pracy zapytuje, czy akcja dokształcenia zawodowego odbywa się według z góry określonego planu, i czy Instytut posiada dane statystyczne o sytuacji na rynku pracy umysłowej.

Kwestionariusz francuski, liczący sześć stron pisma maszynowego, jest objawem zainteresowania, jakie przejawia zagranica dla działalności Instytutu Oświaty Pracowniczej. Międzynarodowe Biuro Pracy stale informuje się o poczynaniach Instytutu i akcjom, prowadzonym przez Instytut, poświęca wiele miejsca w swoich publikacjach (L'Année Sociale, Informations Sociales, Revue Internationale du Travail). Często również przychodzą zapytania od rządów zagranicznych, od organizacyj zagranicznych pracowników umysłowych, od instytucyj społecznych, a nawet osób prywatnych. W r. ub. między in. zwracały się do Instytutu o bliższe informacje rządy: finlandzki i rumuński.

METODY WALKI Z BEZROBOCIEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WĘGRZECH.

(I.O.P.) Na mocy dekretu węgierskiego Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty z dnia 3 maja 1937 r. walka z berobociem pracowników umysłowych powierzona została specjalnemu komisarzowi ministerialnemu. Zadaniem komisarza jest zbadanie przyczyn bezrobocia, ustalenie wielkości popytu i podaży na rynku pracy umysłowej i rozpatrzenie możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia.

Osobnym dekretem ustanowił Minister Oświaty obozy pracy dla studentów. Na obozach tych studenci wykonują pracę o charakterze użyteczności publicznej.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI.

Jubileuszowy Zjazd Koleżeński kolegów farmaceutów, którzy ukończyli studia w r. 1913 na Uniwersytecie Warszawskim, odbędzie się w dniach 3 i 4 maja r. b. w Warszawie.

Zgłoszenia przyjmują oraz wszelkich informacyj udzielają do dnia 5 kwietnia r. b. kol. kol.: B. Klein, Warszawa, ul. Što-Jerska 22, apteka, tel. 12-15-13, L. Magott, Warszawa-Praga, ul. Jagiellońska róg Brukowej, tel. 10-00-50.

Komitet organizacyjny: Cz. Dąbrowski, B. Klein, M. Hukowski, L. Magott, R. Szejching.

NOWE WŁADZE CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ.

W dniu 8 b. m. odbyło się doroczne zgromadzenie delegatów związków, wchodzących w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. Zygmunta Federowicza (Wiceprezesa Unii i Sekretarza Związku Pracown. Bankowych i Kas Oszczędności), poczym sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył p. Z. Duda. W wyniku obszernej dyskusji, w której rozważono przede wszystkim środki realizacji uchwał Kongresu Pracowniczego, udzielono absolutorium ustępującym władzom.

Późnym wieczorem dokonano wyboru władz w składzie następującym: M. Józefkowicz — przewodniczący, pp. St. Kwiatkowski, St. Gacki, M. Orlański, W. Kościński — wiceprzewodniczący, St. Cichowicz — sekretarz generalny, K. Gutkowski — sekretarz, Cz. Tykwiński — skarbnik. (Is).

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARIATU I HIPOTEKI W SZEREGACH UNII Z. Z. F. P.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przyjęto w skład Unii Związek Pracowników Notariatu i Hipoteki. W ten sposób ogólna liczba członków Unii wzrosła do 29 związków. (Is).

AKCJA PROPAGANDOWO - SANITARNA W GMINACH PODWARSZAWSKICH.

Zorganizowana przez wydział zdrowia warszawskiego urzędu wojewódzkiego i miejską służbę zdrowia w stolicy akcja propagandowo - sanitarna w okręgu podstołecznym dobiega już końca.

Całkowicie zakończono ją m. in. na terenie gminy Tarczyn, gdzie kontrolerzy sanitarni przeprowadzili oględziny obejść gospodarskich, informowali mieszkańców o podstawowych zasadach higieny oraz wydawali doraźne zarządzenia. Prace te trwały 7 dni. Objęły one 42 wsie o łącznej liczbie 1.033 zagród. M. in. wydano zarządzenia naprawy i uporządkowania 770 studzien i 556 ustępów.

Skontrolowano ponadto stan higieniczny obór i zwierząt domowych, piwnic i wreszcie wozów do przewożenia produktów, badając czy nie są one używane do wywózki śmieci.

W czasie akcji sanitarnej rozwinięto we wszystkich wsiach usilną propagandę higieny osobistej i otoczenia. Drogami tej propagandy były odczyty, tablice obrazujące higieniczne urządzenia gospodarstw oraz książki i ulotki.

Wykonanie wydanych w czasie akcji sanitarnej zarządzeń sprawdzone będzie przez tych samych lekarzy i kontrolerów sanitarnych po świętach Wielkiej Nocy.

KURS NAUKI O KULTURZE POLSKIEJ.

I.O.P. podejmuje inicjatywę udostępnienia rzeszom pracowników umysłowych bogatego dorobku wiedzy o kulturze polskiej. Instytut podejmuje zorganizowanie kursu korespondencyjnego nauki o kulturze polskiej przy współudziale wybitnych uczonych polskich. Informacji udziela Referat Oświatowy I.O.P. Warszawa, Wilcza 47 m. 5 tel. 9.18.65.

Z karty żałobnej

Dnia 19-go marca r. b. o godz. 8-ej rano przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Zbawiciela odbędzie się Msza Św. za duszę

ś. p. kol. Józefa Kuźmińskiego,

na którą Sz. Koleżanki i Kolegów zapraszają

Pracownicy apteki Nr. 4 Ubezp. Społecznej w Warszawie.

WYKAZ

Magistrów farmacji, którym na podstawie § 51 ustawy aptekarskiej z dnia 18 grudnia 1906 (Dz. u. p. a. Nr. 5 ex 1907) zostały wydane koncesje aptekarskie na terenie województwa krakowskiego w ciągu roku 1937.

Lp.	Nazwisko i imię koncesjonariusza	Nazwa miejscowości	Data i liczba dokretu konces.	Uwagi:
1	Dworzański Władysław	Nowy Targ ul. Kolejowa	5. VIII. 1937 L:ZF. I—5/12/35	nowa konc
2	Kęskiewicz Eugeniusz	Bystra pow. Biała	2. X. 1937 L:ZF. I—5/23/36.	„ „
3	Kordzik Stanisława	Nowy Sącz ul. Kunegundy 58.	24. II. 1937 L:ZF. I—5/6/36	„ „
4	Ptaszkowski Czesław	Łapanów pow. Bochnia	30. VI. 1937 L:ZF. I—5/16/36.	„ „
5	Urbański Stefan	Bochnia	22. IV. 1937. L:ZF. I—5/14/35.	„ „
6	Grzybowska Maria	Kraków, ul. Starowiślna 77	29. XI. 1937. L:ZF. I—5/6/37.	w drodze kupna
7	Marcisiewicz Jan	Kraków,	24. VI. 1937. L:ZF. I—5/33/36	„ „
8	Pelc Tadeusz	Wieliczka	26. X. 1937. L:ZF. I—5/22/36.	„ „
9	Pochorille Marceli	Jasło	29. XI. 1937 L:ZF. I—5/35/36.	„ „
10	Rubinstein Franciszka	Ropczyce	29. XI. 1937. L:ZF. I—5/27/36.	„ „

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**

Druk. B. Wójcik — Warszawa, Wspólna 46/48, tel 9-36-72.